

*Rafał Warzala**

ANALIZA KONIUNKTURY GOSPODARCZEJ W UJĘCIU REGIONALNYM NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Analiza koniunktury ekonomicznej w skali kraju dostarcza informacji na temat długości, przebiegu i fazy cyklu, w której znajduje się gospodarka. Jednak sytuacja w kraju nie musi być zbieżna z kondycją gospodarczą poszczególnych regionów. Na rozbieżności w tym zakresie wskazuje się w literaturze przedmiotu. W artykule zaprezentowano analizę sytuacji gospodarczej w województwie warmińsko-mazurskim od początku 2008 r. do III kwartału 2010 r., uwzględniając występujące ostatnio zaburzenia w światowej i polskiej gospodarce. Ponadto rozważono na przykładzie Warmii i Mazur przydatność metod wielowymiarowej analizy porównawczej do oceny koniunktury gospodarki regionalnej. Kolejnym celem artykułu była weryfikacja poglądu Michaela P. Niemiry i Philipa A. Kleina (1994) na temat zależności między poziomem rozwoju regionu a podatnością na wahania koniunktury. Wyniki analizy potwierdzają większą wrażliwość regionów o niskim poziomie rozwoju i niewielkim zróżnicowaniu gospodarczym na zmiany koniunkturalne, które można wyrazić za pomocą mierników syntetycznych.

Słowa kluczowe: koniunktura, region, analiza, wskaźnik, województwo warmińsko-mazurskie.

Cykle koniunkturalne stanowią nieodłączny element funkcjonowania gospodarek całego świata, zarówno rynkowych, jak i centralnie planowanych. W okresie PRL występowało zjawisko cyklicznego rozwoju, na co wskazuje się w literaturze przedmiotu. Większości planów gospodarczych nie realizowano mimo deklaracji ówczesnego centrum rządowego (por. Barczyk, Kowalczyk 1993, s. 48–54). Można zatem stwierdzić, że cykliczność jest ściśle powiązana z procesem rozwoju społeczno-gospodarczego. Dlatego cykle koniunkturalne uznaje się jeden z najważniejszych problemów makroekonomii. Mechanizmy wpływu wstrząsów pieniężnych na zmiany wartości realnych w gospodarce, przeciwdziałanie im lub przynajmniej ich łagodzenie należą zaś do najważniejszych zagadnień polityki gospodarczej.

Analiza koniunktury ekonomicznej całego kraju dostarcza informacji na temat długości, przebiegu oraz fazy cyklu, w jakiej aktualnie znajduje się gospodarka. Warto jednak pamiętać, że sytuacja w kraju nie musi być zbieżna ze stanem gospodarki w poszczególnych regionach. W literaturze wskazuje się, że cykl ma zindywidualizowany przebieg w regionach zróżnicowanych pod względem roz-

* Wydział Nauk Ekonomicznych, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. K. Obit-za 2, 10-725 Olsztyn; e-mail: rafal.warzala@uwm.edu.pl.

woju (Niemira, Klein 1994). Im prężniej rozwija się dany region, im większym zróżnicowaniem cechuje się jego gospodarka, tym jest odporniejszy na kryzysy ekonomiczne. Natomiast regiony rozwijające się powoli, których gospodarki cechuje jedynie niewielka dywersyfikacja, gwałtownej przechodzą zmiany koniunktury.

Cykle uznaje się za zjawiska bardzo złożone. Nie istnieje teoria, która umożliwiłaby jednoznaczne wyodrębnienie ich spośród innych zjawisk o podobnej naturze. W literaturze wskazuje się na różnorodne czynniki, które stanowią przyczyny fluktuacji gospodarczych. Ich wzajemne związki mogą być przypadkowe lub stanowić spójny mechanizm, w którym dłuższe cykle składają się z określonej liczby krótszych (Bobrowicz 1999).

W niniejszym artykule przeanalizowano sytuację gospodarczą w województwie warmińsko-mazurskim od początku 2008 r. do III kwartału 2010 r., starając się osadzić ją w kontekście ostatnich zaburzeń światowej i polskiej gospodarki. Ponadto na przykładzie Warmii i Mazur zbadano przydatność metod wielowymiarowej analizy porównawczej do oceny koniunktury gospodarki regionalnej. Oprócz tego przeprowadzono weryfikację poglądu Michaela P. Niemiry i Philipa A. Kleina (1994), który dotyczy zależności między poziomem rozwoju regionu a nasileniem podatności na wahania koniunkturalne.

Pierwsze próby wyodrębnienia i opisanie wahań ogólnogospodarczych za pomocą teorii ekonomicznych podejmowano w końcu XIX stulecia. William Stanley Jevons i Henry Ludwell Moore łączyli cykle gospodarcze z występowaniem plam na słońcu i cyklami pogodowymi. Była to pierwsza próba określenia periodyczności wahań. Wcześniej przedstawiciele ekonomii klasycznej twierdzili jedynie, że wszelkie zakłócenia w gospodarce mają charakter egzogeniczny, a za sprawą mechanizmu rynkowego następuje samoczynny powrót do stanu równowagi (Lubiński 2004, s. 78).

Późniejsi badacze zazwyczaj postrzegali cykle jako pojedyncze, niezwiązane ze sobą zjawiska. Zależało im przede wszystkim na pomiarze i opisie, a nie wyjaśnieniu przyczyn obserwowanego stanu rzeczy. Takim zasadom hołdowały założone w latach 20. XX w. i istniejące do dziś instytucje badające koniunkturę – amerykańskie National Bureau of Economic Research (NBER) w USA i niemiecki Institut für Konjunkturforschung (IFO).

Przełom w badaniach nad cyklicznością rozwoju gospodarczego stanowiły prace Clémenta Juglara, w których na podstawie analiz empirycznych wykazał, że wahań nie wywołują wyłącznie czynniki zewnętrzne. Badania Juglara zainspirowały wiele koncepcji teoretycznych. W tym miejscu należy wspomnieć zwłaszcza o jednym z podstawowych podziałów teorii wahań koniunkturalnych – na egzogeniczne i endogeniczne. Według teorii egzogenicznych wahania gospodarki zależą od zjawisk zewnętrznych, niezależnych od mechanizmu gospodarczego. Natomiast w myśl teorii endogenicznych fluktuacje mają związek z mechanizmem funkcjonowania gospodarki rynkowej (Lubiński 2004, s. 78).

Zdaniem badaczy opowiadających się za koncepcjami egzogenicznymi, jeśli system gospodarczy, który jest względnie stabilny, zostanie wytrącony ze stanu

równowagi, samoczynnie do niego powróci. W tej grupie teorii występują odwołania do myśli klasyków, które dotyczyły źródeł wzrostu gospodarczego. Za jego przyczyny uznaje się postęp techniczny, akumulację kapitału, zwiększenie liczby ludności czy odkrycie nowych zasobów. Wszelkie zakłócenia, które wynikają ze zmian technologicznych lub interwencji państwa, niweluje mechanizm rynkowy. Po ich ustąpieniu gospodarka samorzutnie powraca na ścieżkę szybkiego wzrostu, czemu towarzyszy pełne wykorzystanie czynników wytwórczych.

Skrajnym przykładem koncepcji oddziaływania zewnętrznych bodźców na gospodarkę i cykle koniunktury była tzw. teoria szoków. Do jej wyznawców należeli m.in. przez Evgeny Slutsky i Regnar Frisch, którzy wskazywali, że nawet połączenie zupełnie przypadkowych szeregów danych może stworzyć agregat o naturze cyklicznej. Według Frischa, istotą zrozumienia cyklu koniunktury jest odnalezienie czynnika, który daje początek fluktuacjom. Był on autorem modelu tzw. rozprzestrzeniania się impulsów, w którym przebieg cyklu rozdziela się na zewnętrzne przyczyny inicjacji wahań cyklicznych i ich trwania (Herbst 2003, s. 22).

W teoriach endogenicznych kładzie się nacisk na fakt, że gospodarka jest systemem wewnątrznie niestabilnym. Może to wynikać – np. według Johna Maynarda Keynesa – z braku równowagi między inwestycjami a oszczędnościami lub z wahań wysokości zamówień dóbr inwestycyjnych spowodowanych zmianami stopy zysku (było to podstawą teorii Michała Kaleckiego). Wspólną cechą teorii endogenicznych jest brak rozdziału między wzrostem gospodarczym a wahaniami cyklicznymi.

Kalecki nie tylko wniósł cenny wkład w rozwój endogenicznych teorii wahań koniunkturalnych, lecz także był prekursorem pojęcia politycznego cyklu koniunkturalnego. W opublikowanym w latach 40. XX w. artykule Kalecki wiązał niestabilność gospodarki z polityką rządu, na którą wpływ wywierają różne grupy nacisku. Powtarzające się kryzysy zależą w tym ujęciu od pozaekonomicznych decyzji władzy centralnej.

Za kontynuację teorii cyklu politycznego uznaje się w literaturze koncepcję cyklu wyborczego. Według niej, celem elit politycznych jest zdobycie i utrzymanie władzy. W systemie demokratycznym wiąże się to ze zwycięstwem w powszechnych wyborach. Jeśli założymy, że obywatele przywiązują największą wagę do swojej sytuacji materialnej i ogólnego stanu gospodarki, będziemy potrafili przewidzieć instrumentalne wykorzystanie polityki ekonomicznej do osiągnięcia sukcesu wyborczego. W modelu cyklu politycznego przyjmuje się charakterystyczny wzorzec zachowań społecznych, który polega na podejmowaniu decyzji wyborczych na podstawie najświeższych doświadczeń. Ponadto zakłada się, że wyborcy nie wyciągają wniosków zarówno z negatywnych, jak i z pozytywnych doświadczeń, a ich zachowania są powtarzalne. Ostatecznym efektem decyzji elektoratu może być wygrana sprawującego wcześniej władzę ugrupowania, która kończy stan niepewności w gospodarce, lub zmiana ekipy rządzącej, która oznacza modyfikację polityki gospodarczej. Realizacja każdego z tych scenariuszy może prowadzić do określonych perturbacji ekonomicznych.

Wśród współczesnych teorii cyklu koniunkturalnego na uwagę zasługuje jeszcze koncepcja monetarystyczna, którą sformułował Milton Friedman. Stwierdził on, że poziom dochodów pieniężnych w społeczeństwie zależy od wzrostu zasobów pieniądza w gospodarce. Większa podaż pieniądza powoduje spadek stopy procentowej. Pobudza to inwestycje, a w rezultacie popyt konsumpcyjny. Ostatecznym efektem tego procesu jest wzrost inflacji. Oznacza to spadek realnej podaży pieniądza i w konsekwencji niweczy przejściowy wzrost produkcji. W długim okresie jedynym efektem ekspansywnej polityki monetarnej jest wzrost cen, a nie produkcji.

Propozycje Friedmana rozwinął Robert Lucas, który wykazał, w jakich warunkach polityka monetarna może przynosić pożądane efekty. Istoty problemu upatrywał on w niedoskonałości informacji, którymi dysponują producenci. Subiektywna ocena zmian cen własnych wyrobów skłania ich do zwiększania produkcji. W efekcie zatrudnienie oraz płace nominalne wzrastają, a bezrobocie spada. Podejmowane pod wpływem iluzji pieniężnej decyzje podmioty gospodarcze i pracownicy rewidują dopiero w dłuższym okresie. Przekonanie zaś o zmianach wyłącznie nominalnych, a nie realnych wpływa na ograniczenie produkcji, spadek zatrudnienia i wzrost bezrobocia. Podobnie jak w przypadku zmian podaży pieniądza, w rezultacie dostosowania wszystkich wielkości następuje powrót do stanu wyjściowego, który jednak nie dotyczy cen. Zdaniem Lucasa, opóźnienia w dopasowaniu podaży i popytu na rynku wynikają ze sztywności płac. Ponieważ pracownicy nie posiadają pełnej wiedzy na temat cen, nominalne modyfikacje poziomu płac nie pociągają za sobą realnych zmian zarobków. Prowadzi to do wysuwania wyższych żądań płacowych w kolejnych okresach, a w efekcie wpływa na wzrost bezrobocia. Powtarzalność naszkicowanej sekwencji zdarzeń powoduje, że działania rządu, które dotyczą np. zmian podaży pieniądza, stają się przewidywalne. Oznacza to, że zmiany podaży pieniądza, których można się spodziewać, skutkują zmianami cen, ale nie poziomu produkcji. Lucas ostatecznie doszedł do wniosku, że szybsze, niż oczekują podmioty gospodarcze, zmiany podaży pieniądza mogą wpływać na ożywienie gospodarcze. Sformułował również tezę o nieskuteczności polityki monetarnej jako narzędzia pobudzania wzrostu gospodarczego (Hall, Taylor 2007).

W latach 70. XX w. odczuwano brak zadowalających wyjaśnień ówczesnych wahań koniunktury światowej gospodarki. James Tobin wysunął wtedy tezę, że głównych przyczyn załamania dynamiki wzrostu należy upatrywać w postępie technologicznym i zmianach upodobań konsumentów. W 1982 r. Finn E. Kydland i Edward C. Prescott przedstawili niepieniężny model równowagi, który określa się mianem realnego cyklu koniunkturalnego (Snowdon, Vane, Wynarczyk 1998, s. 248–252). W zaproponowanym w dziewiątej dekadzie XX w. podejściu, inaczej niż w koncepcjach monetarystycznych, zasadnicze znaczenie mają szoki realne, zwłaszcza po stronie popytowej, które wywołują zmiany produktywności. Zwolennicy koncepcji realnego cyklu zaliczają do nich zmiany produkcji rolnej, cen energii, wojny, przewroty polityczne, zmiany polityki gospodarczej i wstrząsy technologiczne wywołane przez zmiany jakości nakładów pracy i kapitału

(Lubiński 2004, s. 106). Największe znaczenie mają zmiany tempa postępu technologicznego. Według zwolenników prezentowanego podejścia, mają one być zbieżne z wahaniami koniunkturalnymi. Krytycy takiego ujęcia wskazują zaś na trudności z udowodnieniem zależności przyczynowo-skutkowych między omawianymi wielkościami (Snowdon, Vane, Wynarczyk 1998, s. 276). Najogólniej rzecz ujmując, można stwierdzić, że teoria realnego cyklu koniunkturalnego nieprecyzyjnie objaśnia zmiany niektórych wielkości ekonomicznych obserwowanych w cyklu. Do jej zalet należy zaś zaliczyć odwołanie się w wyjaśnianiu zachowań podmiotów gospodarczych do mikroekonomii.

W przypadku większości analiz teoretycznych starano się dowodzić podobieństw pomiędzy regionalnymi a ogólnokrajowymi fluktuacjami gospodarczymi. Część badaczy uznała, że koniunktura w skali całego kraju stanowi wypadkową zmian w poszczególnych regionach. Jednak takie zagregowane podejście do cykli prowadzi do nieuwzględniania niektórych charakterystycznych dla poszczególnych regionów cech, a co za tym idzie – zubaża wiedzę o przebiegu regionalnych wahań koniunkturalnych. Gerald Carlino i Keith Sill (2001) na podstawie analizy okresowych zmian dynamiki dochodów realnych wskazali, że występuje silna dywergencja przebiegu cykli regionalnych i ogólnokrajowego. W literaturze przedmiotu omówiono ponadto wskaźniki, za pomocą których bada się współczynnik zbieżności składowych gospodarek poszczególnych regionów (Crone 2005).

W krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które mają strukturę PKB zbliżoną do gospodarek wysoko rozwiniętych, relatywnie duże znaczenie dla ogólnego stanu koniunktury ma sytuacja w budownictwie. Dzieje się tak, gdyż wzrost popytu w tym sektorze niesie ze sobą dalsze inwestycje, pobudzając wzrost gospodarczy. Cykle związane z budownictwem, znane w literaturze jako cykle Kuznetza, trwają średnio ok. 20 lat (por. Solomou 1998, s. 84).

Jednym z najtrudniejszych etapów analizy koniunktury gospodarczej jest dokładne oznaczenie punktów zwrotnych, a więc także faz cyklu koniunkturalnego. Wynika to z dużej liczby metod, w których wykorzystuje się różne techniki wyznaczania wskazanych elementów. W literaturze wyróżniono trzy najważniejsze podejścia do wyodrębniania wahań koniunkturalnych:

- koncepcja klasycznego cyklu, która polega na badaniu wahań absolutnych wartości wskaźników gospodarczych;
- koncepcja cyklu odchylenia, zgodnie z którą mierzy się odchylenie ścieżki wzrostu od długookresowego trendu;
- koncepcja cyklu wzrostu, według której analizuje się zmiany tempa wzrostu gospodarczego, nie określając, jaka ich część wynika ze wzrostu, a jaka z cyklu koniunkturalnego.

W niniejszej pracy jako podstawę badań zastosowano cykl wzrostu. Metoda ta pozwala na identyfikację cykli koniunktury, nawet gdy okres nieprzerwanego wzrostu jest długi. W takim przypadku analiza wartości absolutnych nie przynosi jednoznacznych rezultatów.

Województwo warmińsko-mazurskie cechuje się stosunkowo niskim poziomem rozwoju. Relatywnie niska jest w tym regionie również dynamika rozwoju gospodarczego. Wartość PKB na mieszkańca Warmii i Mazur nie przekracza 75% wartości dla całego kraju. Poziom przeciętnej płacy w sektorze przedsiębiorstw jest o 21% niższy niż w kraju. Natomiast stopa bezrobocia zazwyczaj prawie dwukrotnie przekracza wartości ogólnopolskie. Gospodarka regionu ma profil rolniczo-turystyczny. Oznacza to, że z jednej strony występuje specyfika wahań produkcji rolniczej (nadprodukcja, niestabilność cen, silna zależność od zmian polityki handlowej UE), a z drugiej strony sektor turystyki napotyka na liczne trudności, m.in. brak dobrze rozwiniętej sieci dróg, połączeń kolejowych, lotnisk i odpowiedniej infrastruktury (hotele, restauracje). Problemów nastrożają także znaczne wahania popytu turystycznego, które stanowią efekt względnie krótkiego okresu wysokiej aktywności gospodarczej w sezonie i znacznie dłuższego zastoju w ciągu roku.

Do kwantyfikacji stanu koniunktury gospodarczej w województwie warmińsko-mazurskim wykorzystano tzw. mierniki syntetyczne. Służą one do określania za pomocą jednej liczby rozwoju zjawiska, którego opis wymaga użycia dość wielu cech. Zjawisko takie, jako proces wielo cechowy, obserwuje się na obiekcie lub zbiorze obiektów, co pozwala porządkować obiekty według stanu rozwoju (Malina 2004; Strahl 1990).

Za pomocą omawianej metody oceniono stan koniunktury gospodarczej województwa warmińsko-mazurskiego na podstawie najważniejszych wskaźników – zmiennych składowych wskaźnika syntetycznego. Uwzględniono okres od stycznia 2008 r. do września 2010 r.

Do skonstruowania syntetycznego indeksu koniunktury w województwie wykorzystano zagregowane dane dotyczące następujących makrowielkości gospodarczych:

- wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych;
- liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy;
- liczba ofert zatrudnienia złożonych w urzędach pracy;
- dynamika przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw;
- dynamika produkcji budowlano-montażowej;
- dynamika produkcji sprzedanej przemysłu;
- dynamika sprzedaży detalicznej;
- liczba udzielonych pozwoleń na budowę;
- liczba turystów odwiedzających region;
- stopień wykorzystania bazy noclegowej;
- wskaźnik cen skupu zbóż;
- wskaźnik cen skupu żywca wołowego;
- wskaźnik cen skupu żywca wieprzowego;
- wartość wskaźnika klimatu dla biznesu w strefie euro.

Informacje na temat stanu koniunktury gospodarczej uzupełniono trzema syntetyzującymi wskaźnikami, które obrazują nastroje przedsiębiorców i klimat sektora bankowego:

- wskaźnikiem bieżącym koniunktury Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową (IBnGR);
- wskaźnikiem wyprzedzającym koniunktury IBnGR;
- wskaźnikiem koniunktury w sektorze bankowym Pengab.

Wszystkie zmienne uwzględniono w miesięcznych interwałach. Żeby zniwelować efekt kumulacji przyrostów wartości wszystkich zmiennych, przeliczono je na różnice między sąsiadującymi okresami, wykorzystując formułę przyrostu symetrycznego Shishkina. Operacja ta miała na celu zachowanie symetryczności dodatnich i ujemnych zmian wartości danej zmiennej (Herbst 2003).

Następnie wyeliminowano składnik o charakterze sezonowym z danych empirycznych szeregów czasowych. Najpopularniejszą metodą służącą dekompozycji szeregów czasowych jest procedura ARIMA, na podstawie której wykorzystuje się koncepcję średniej ruchomej, by oszacować wartość składnika sezonowego¹. Ponieważ niektóre wartości były dostępne już po desezonalizacji, procedurę przeprowadzono jedynie w przypadku części zmiennych.

Podzielono uwzględnione w analizie koniunktury zmienne na trzy kategorie: wyprzedzające, równoczesne i opóźnione. Miało to istotne znaczenie przy określaniu charakteru oddziaływania zmiennej składowej na bieżący stan koniunktury wyrażony za pomocą syntetycznego wskaźnika. Punktem odniesienia dla wskazanych kategorii był tzw. szereg referencyjny, za który w niniejszej analizie uznano wartość produkcji sprzedanej przemysłu. Analiza korelacji i badanie metodą głównych składowych pozwoliły wyselekcjonować zmienne wyprzedzające i równoczesne w stosunku do fluktuacji koniunkturalnych².

Konstruując wskaźnik równoczesny, uwzględniono: liczbę bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy, liczbę ofert zatrudnienia złożonych w urzędach pracy, dynamikę przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, dynamikę produkcji budowlano-montażowej, dynamikę produkcji sprzedanej przemysłu, liczbę turystów odwiedzających region, stopień wykorzystania bazy noclegowej, dynamikę sprzedaży detalicznej, a także bieżący wskaźnik oceny koniunktury wśród przedsiębiorstw IBnGR. Z kolei do zmiennych wyprzedzających stan koniunktury gospodarczej zaliczono: liczbę wydanych pozwoleń na budowę, wskaźnik wyprzedzający koniunktury IBnGR, wskaźnik określający stan klimatu gospodarczego w strefie euro oraz wskaźnik klimatu w sektorze bankowym Pengab.

Kolejnym etapem tworzenia syntetycznego wskaźnika koniunktury była standaryzacja zmiennych składowych. Miało to ograniczyć wpływ wskaźników cechujących się dużą zmiennością na wskaźnik syntetyczny (Malina 2004).

Ostatnim krokiem budowy wskaźnika koniunktury gospodarczej była agregacja zmiennych składowych do postaci indeksu złożonego. Najczęściej podobne

¹ Procedurę ARIMA przeprowadzono, wykorzystując program STATISTICA 8.0.

² W analizie koniunktury gospodarczej Polski zrezygnowano z tworzenia syntetycznego wskaźnika opóźnionego.

operacje polegają na sumowaniu zestandaryzowanych przyrostów poszczególnych zmiennych lub obliczaniu średniej ich wartości.

Na końcowym etapie obliczania wskaźnika koniunktury należało określić kryterium doboru wag przypisanych poszczególnym elementom składowym. Jako kryterium udziału poszczególnych zmiennych w kształtowaniu ostatecznej wartości wskaźnika przyjęto siłę korelacji z szeregiem odniesienia.

Analiza składowych indeksu koniunktury gospodarczej dla województwa warmińsko-mazurskiego

We wrześniu 2010 r. w porównaniu do stanu z końca II kwartału 2010 r. w województwie warmińsko-mazurskim przybyło 1,8 tys. bezrobotnych. Był to pierwszy miesiąc, w którym odnotowano wzrost liczby bezrobotnych. W relacji do września 2009 r. liczba bezrobotnych zwiększyła się o 1,4%. Osób bez zatrudnienia pod koniec września 2010 r. było 96,3 tys.

Na koniec III kwartału 2010 r. stopa bezrobocia wyniosła 18,5%, czyli była prawie dwukrotnie wyższa niż w kraju, gdzie wynosiła 11,5%. Oznacza to, że w województwie warmińsko-mazurskim na 100 osób aktywnych zawodowo przypadało prawie 18 osób bezrobotnych, podczas gdy w kraju średnio 10. Wskaźnik stopy bezrobocia w województwie we wrześniu 2010 r. w stosunku do sierpnia wzrósł o 0,1 pkt proc., co odpowiadało ogólnokrajowemu wzrostowi. W porównaniu z wrześniem 2009 r. bezrobocie zwiększyło się o 0,1 pkt proc. (w kraju o 0,6 pkt proc.). Natężenie bezrobocia w regionie było nadal najwyższe w Polsce.

We wrześniu 2010 r. w urzędach pracy złożono 5085 ofert pracy, czyli o 1133 (28,7%) mniej niż w sierpniu 2010 r. i o 766 (17,7%) więcej niż rok wcześniej. Większość ofert pracy z września 2010 r. (aż 66,9%) dotyczyła zatrudnienia subsydiowanego. Do II kwartału tamtego roku oferty pracy subsydiowanej stanowiły o 4,8 pkt. proc. mniej ogółu uzyskanych od pracodawców miejsc pracy. Do urzędów pracy we wrześniu 2010 r. zgłoszono 1685 ofert pracy niesubsydiowanej, które stanowiły 33,1% ogółu pozyskanych wakatów (rok wcześniej 1177 ofert, czyli 27,3% ofert).

W ciągu najbliższych trzech miesięcy należało oczekiwać wzrostu poziomu bezrobocia na skutek zakończenia prac sezonowych w rolnictwie i turystyce. Dodatkowo grono bezrobotnych mogły zasilić osoby uczestniczące w robotach publicznych oraz pracach interwencyjnych. Należy zwrócić uwagę, że nieznacznie rosnące bezrobocie w województwie nie stanowiło wyniku spadku zatrudnienia w przemyśle i budownictwie – te branże już odbudowywały swoją bazę pracowników. Czynnikiem zewnętrznym, który powodował wzrost bezrobocia, było rejestrowanie w urzędach pracy osób zatrudnionych za granicą. Znaczna część osób powracających do kraju wpływa na statystyki bezrobotnych. We wrześniu 2010 r. liczba osób, które powróciły zza granicy i zarejestrowały się jako bezrobotne, wyniosła 249 osób, co stanowiło 1,5% wszystkich rejestrujących się w tym okresie. Warto wskazać, że niesubsydiowane oferty zatrudnienia są dla gospodarki regionu ważniejsze niż subsydiowane, gdyż pochodzą z wolnego rynku i nie

wiążą się z realnymi oczekiwaniami pracodawców. Od początku 2010 r. do urzędów pracy wpłynęło 43 329 ofert zatrudnienia. Ogółem prawie 72% ofert pracy w okresie styczeń–wrzesień 2010 r. dotyczyło zatrudnienia subsydiowanego (w 2009 r. 70,8%).

Wpływ na gospodarkę Warmii i Mazur miała również poprawa sytuacji gospodarczej za granicą. W pierwszych trzech kwartałach 2010 r. poprawiały się nastrojów wśród przedsiębiorstw w strefie euro, w tym w kluczowej dla tego obszaru walutowego gospodarce niemieckiej. Również w III kwartale tamtego roku ocena klimatu w gospodarce Niemiec systematycznie się poprawiała. Na koniec września wartość wskaźnika koniunktury w gospodarce niemieckiej wyniosła 106,8 pkt. Wartość eksportu na koniec sierpnia 2010 była wyższa od wartości eksportu z sierpnia 2009 o 25,3% (wzrost o 1938 mln euro). W przypadku importu wyniki na koniec sierpnia były lepsze niż na koniec analogicznego okresu 2009 r. (wzrost wolumenu importu o 2376 mln euro, czyli o 29,6%). Saldo obrotów towarowych było ujemne (786 mln euro) i wyższe niż w analogicznym okresie 2009 r. o 438 mln euro.

Poprawie koniunktury gospodarczej na Warmii i Mazurach, podobnie jak w całym kraju, towarzyszyło korzystniejsze saldo rachunku bieżącego niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Mogło to wskazywać na poprawę konkurencyjności polskich towarów i usług za granicą, a przy tym sprzyjało utrzymaniu względnej równowagi zewnętrznej polskiej gospodarki.

W sierpniu 2010 r. saldo rachunku bieżącego było ujemne i wyniosło 1 129 mln euro. Na jego wysokość wpłynęły ujemne saldo dochodów (1 081 mln euro) i obrotów towarowych (786 mln euro), a także dodatnie saldo transferów bieżących (465 mln euro) i usług (273 mln euro). W porównaniu z analogicznym miesiącem 2009 r. deficyt na rachunku bieżącym wzrósł o 878 mln euro. Eksport towarów w sierpniu 2010 r. oszacowano na 9 603 mln euro, a import na 10 389 mln euro. W porównaniu z danymi za sierpień 2009 r. wartość eksportu towarów była wyższa o 1 799 mln euro, czyli o 23,1%, a import towarów zwiększył się o 2 137 mln euro, czyli o 25,9%. Ujemne saldo obrotów towarowych wyniosło 786 mln euro i było o 338 mln euro gorsze niż w analogicznym okresie 2009 r. Przychody z usług w sierpniu 2010 r. w porównaniu z sierpniem 2009 r. wzrosły o 208 mln euro, czyli 10,9%, i wyniosły 2 124 mln euro. Saldo usług w omawianym okresie było dodatnie i wyniosło 273 mln euro. Na wartość salda usług złożyły się: dodatnie salda usług transportowych (175 mln euro), podróży zagranicznych (62 mln euro) oraz pozostałych usług (36 mln euro). Ujemne saldo dochodów w sierpniu 2010 r. miało wartość 1 081 mln euro. W analogicznym miesiącu 2009 r. również było ujemne i wynosiło 806 mln euro. W sierpniu 2010 r. na to saldo złożyły się: dodatnie saldo wynagrodzeń pracowników (273 mln euro) oraz ujemne saldo dochodów z inwestycji (1 354 mln euro). O wysokości ujemnego salda dochodów od inwestycji w omawianym miesiącu zdecydowały przede wszystkim uzyskane przez zagranicznych inwestorów bezpośrednich dochody z zaangażowania kapitałowego w polskich podmiotach (1 114 mln euro). Oprócz tego przyczyniły się do niego zapłacone inwestorom portfelowym odsetki od dłużnych papierów war-

tościowych (326 mln euro), dywidendy (66 mln euro) oraz wypłacone zagranicznym wierzycielom odsetki od kredytów (168 mln euro). Dla okresu od września 2009 r. do sierpnia 2010 r. ujemne saldo rachunku bieżącego wyniosło 8 767 mln euro, a między wrześniem 2008 r. a sierpniem 2009 r. deficyt rachunku bieżącego wyniósł 9 952 mln euro. W ujęciu płynnego roku ujemne saldo rachunku bieżącego poprawiło się o 1 185 mln euro. Wpłynęło na to przede wszystkim zmniejszenie ujemnego salda obrotów towarowych (z 8 585 do 3 705 mln euro). W tym samym czasie wzrosło ujemne saldo dochodów (z 10 258 mln euro w poprzednim okresie do 12 954 mln euro) oraz spadło dodatnie saldo usług (z 3 797 mln euro do 2 976 mln euro) i dodatnie saldo transferów bieżących (z 5 094 mln euro do 4 916 mln euro). W porównaniu do poprzedniego okresu (sierpień 2008 r.–lipiec 2009 r.) eksport wzrósł o 12 126 mln euro, czyli o 11,7%, a import towarów o 7 246 mln euro, czyli o 6,5%.

Saldo transferów z Unią Europejską było dodatnie i w sierpniu 2010 r. wyniosło 144 mln euro. Napływ środków z UE w ujęciu bilansu płatniczego wyniósł: w transferach bieżących 288 mln euro, a w transferach kapitałowych 91 mln euro. W tym samym czasie Polska wpłaciła 235 mln euro do budżetu UE jako składki i opłaty członkowskie.

Saldo zagranicznych inwestycji w Polsce było dodatnie i wyniosło 1 932 mln euro. O jego wysokości zdecydował przede wszystkim napływ netto kapitału z inwestycji portfelowych oraz odpływ kapitału z pozostałych inwestycji. Saldo zagranicznych inwestycji bezpośrednich w Polsce było dodatnie i wyniosło 582 mln euro. Złożyły się na nie: dodatnie reinwestowane zyski (638 mln euro), napływ netto środków zwiększających kapitały własne polskich przedsiębiorstw bezpośredniego inwestowania (268 mln euro) oraz odpływ netto środków w postaci dłużnych instrumentów finansowych (324 mln euro). W sierpniu 2010 r. dodatnie saldo zagranicznych inwestycji portfelowych wyniosło 2 922 mln euro. Nierezydenci zainwestowali netto w dłużne papiery wartościowe emisji polskich podmiotów 2 747 mln euro. Były to przede wszystkim inwestycje w obligacje skarbu państwa wyemitowane na rynek krajowy. W omawianym okresie odnotowano również napływ netto kapitału w udziałowe papiery wartościowe w wysokości 175 mln euro.

W przypadku polskich inwestycji za granicą zanotowano spadek aktywów o 461 mln euro. Rezydenci zmniejszyli swoje aktywa w kategorii inwestycje bezpośrednie o 328 mln euro, w kategorii pozostałe inwestycje o 91 mln euro, a w kategorii inwestycje portfelowe o 42 mln euro.

Produkcja sprzedana przemysłu województwa warmińsko-mazurskiego w cenach bieżących była we wrześniu 2010 r. o 20,6% wyższa niż rok wcześniej i o 8,1% wyższa w porównaniu z sierpniem 2010 r. Jednocześnie produkcja przemysłowa w Polsce wzrosła we wrześniu o 11,8% w porównaniu do analogicznego miesiąca ubiegłego roku. Z kolei w stosunku do sierpnia 2010 r. produkcja w skali kraju wzrosła o 13,2%. Powyższe zestawienie wskazuje na lepsze wyniki koniunktury dla Warmii i Mazur w ujęciu rocznym niż ogólnokrajowe wskaźniki produkcji sprzedanej przemysłu. Wprawdzie dynamika dla Polski ogó-

łem wzrosła w stosunku do okresu wcześniejszego o 12 miesięcy, ale trzeba pamiętać o bardzo niskim jej poziomie w połowie 2009 r. Mimo to należy zaznaczyć, że wrzesień 2010 r. był siódmym z kolei miesiącem, w którym zarówno przemysł województwa warmińsko-mazurskiego, jak i reszty kraju wykazywał dodatnią dynamikę przekraczającą 10 pkt. proc. Oznaczało to, że kryzys mijał, a przedsiębiorstwa pozytywnie oceniały perspektywy wzrostu zamówień w kraju, a zwłaszcza za granicą. Działo się tak mimo sygnałów spowolnienia wzrostu w Niemczech oraz problemów gospodarek innych państw (Grecja, Irlandia, Hiszpania).

Wyniki gospodarki województwa warmińsko-mazurskiego były znacznie lepsze w porównaniu do analogicznego okresu poprzedniego roku. Mogło to po części wynikać z oddziaływania – podobnie jak w przypadku całej gospodarki – tzw. efektu bazy, czyli niskich wartości produkcji przemysłowej w ujęciu bezwzględnym w pierwszych trzech kwartałach 2009 r. Dlatego dynamika wskaźników produkcji przemysłowej wykazywała ponadprzeciętny poziom. Bez wątplenia było to również efektem odbudowy popytu krajowego i zagranicznego na wyroby regionalnego przemysłu.

Produkcja budowlano-montażowa, która obejmowała roboty o charakterze inwestycyjnym i remontowym zrealizowane na terenie województwa warmińsko-mazurskiego przez przedsiębiorstwa budowlane zatrudniające powyżej dziewięciu osób, była we wrześniu 2010 r. o 26,6% większa niż przed rokiem i o 10,7% większa w porównaniu z sierpniem 2010 r. W stosunku do wyników regionu z pierwszego półrocza 2010 r. wskaźniki te były znacznie lepsze. Wynikało to z jednej strony z mroźnej i stosunkowo długiej zimy 2009/2010, z drugiej z czynnika statystycznego, czyli tzw. efektu bazy. Zarówno dynamika, jak i skala produkcji budowlano-montażowej w pierwszych trzech kwartałach 2009 r. należały od najniższych w całym okresie trwającego od września 2008 r. kryzysu gospodarczego. W całym kraju do połowy 2009 r. budownictwo cechowała stagnacja, okres letni przyniósł jedynie nieznaczne ożywienie, a w drugiej połowie roku znów wystąpił zastój. Dynamika tego sektora w skali kraju kształtowała się w następujący sposób: wzrost o 13,4% w porównaniu do analogicznego miesiąca poprzedniego roku oraz o 11% w stosunku do poprzedniego miesiąca. Wynika to również z faktu, że II i III kwartał są tradycyjnie sezonem szczytowym w budownictwie, a więc wyniki tego sektora we wrześniu są względnie wysokie. Należy stwierdzić, że sektor budowlany wychodził z kryzysu, choć z trzymiesięcznym opóźnieniem w stosunku do produkcji przemysłowej. Wprawdzie koniunkturę w budownictwie napędzały duże projekty infrastrukturalne współfinansowane ze środków UE, ale negatywnie wpływała na nią sytuacja na rynku kredytowym – bardziej restrykcyjne warunki udzielania pożyczek oraz ograniczenie podaży kredytów walutowych. W dłuższej perspektywie czynnikiem kluczowym dla rozwoju tego sektora, zarówno w przypadku przedsiębiorstw budowlanych, jak i konsumentów, będą wydarzenia na rynku kredytowym

Sprzedaż detaliczna we wrześniu 2010 r. w województwie warmińsko-mazurskim była wyższa o 3,3% niż w analogicznym miesiącu poprzedniego roku.

Poziom sprzedaży spadł jednak w stosunku do poprzedniego miesiąca o 7,3%. W całym kraju sprzedaż detaliczna wzrosła o 8,6% w ujęciu rocznym, a w ujęciu miesięcznym o 1,2%. Największy wzrost cen stałych odnotowano w sprzedaży samochodów (o 23%). Sprzedaż RTV i AGD wzrosła o 34,2%, a obuwia i odzieży o 28,9%. Z kolei sprzedaż żywności i napoi spadła o 0,8%, a prasy i książek o 15,1%.

Należy stwierdzić, że wyniki sprzedaży detalicznej były lepsze od oczekiwań. W 2009 r. oraz w pierwszej połowie 2010 r. sprzedaż detaliczna spadała. Dopiero III kwartał przyniósł wzrost wskaźników dynamiki w ujęciu rocznym. Świadczyło to o poprawie nastrojów wśród konsumentów, któremu towarzyszyła większa skłonność do zakupów. Wzrost sprzedaży samochodów mógł się wiązać z zapowiadanymi zmianami w przepisach podatkowych, jak również z zazwyczaj lepszą drugą połową roku dla tego segmentu rynku. Wobec znacznego zadłużenia gospodarstw domowych i trudności w uzyskaniu kredytu wzrost konsumpcji zależał przede wszystkim od zwiększenia dochodów ludności, które stanowią pochodną wzrostu PKB, a ten był umiarkowany. Poziom sprzedaży detalicznej był także pochodną zmian liczby bezrobotnych, która nieznacznie wzrosła, głównie z powodu działania czynnika sezonowości. Utrzymujący się dość wysoki poziom bezrobocia wpływał na nieznaczny wzrost wydatków konsumpcyjnych.

Przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw wzrosła na koniec III kwartału 2010 r. o 3,3%, licząc rok do roku. W stosunku do sierpnia poziom płac wzrósł przeciętnie o 0,3%. Jednocześnie dynamika płac w sektorze przedsiębiorstw w skali całego kraju wyniosła 3,7% w ujęciu rocznym, a w stosunku do poprzedniego miesiąca poziom płac się nie zmienił. Dynamika zmian wynagrodzeń w regionie była więc porównywalna do zmian płac w przedsiębiorstwach całego kraju. Świadczyła o tym również analiza nachylenia funkcji trendu dla zarobków w regionie na tle zmian krajowych. Należy zaznaczyć, że we wrześniu 2010 r. przeciętna wartość wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w warmińsko-mazurskim stanowiła 81% analogicznego wynagrodzenia w kraju, co było wynikiem lepszym o 2 pkt. proc. w porównaniu z końcem II kwartału tamtego roku.

Ocena koniunktury w sektorze bankowym³

Wartość indeksu Pengab (30,9) w październiku 2010 r. w porównaniu z wrześniem nieznacznie spadła (o 0,9 pkt), ale w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku jego wartość była wyższa o 7,6 pkt. Obniżyły się wartości obu części składowych Pengaba – wskaźnik bieżący spadł o 0,6 pkt, a wyprzedzający o 1,2 pkt. Do 41 pkt, czyli o 1,7 pkt, wzrósł zaś wskaźnik ogólnej sytuacji ekonomicznej placówek (rok wcześniej wynosił 28,8 pkt). Na rynku kredytów złotych w analizowanym miesiącu akcja kredytowa spadła w przypadku klientów indywidualnych, a poziom kredytowania podmiotów korporacyjnych był stabilny. W obu segmentach przewidywano spadki. Nieznaczne wzrosty odnotowano

³ Opracowano na podstawie: *Monitor Bankowy*, 10/2010.

na rynku kredytów o wartości do 1 mln euro dla firm. Spadki objęły kredyty konsumenckie. Rynek kredytów mieszkaniowych był jeszcze stabilny, ale oczekiwano spadku popytu. Na rynku kredytów walutowych utrzymywała się stagnacja.

Ceny kredytów nie zmieniły się. Nieznacznie wzrósł odsetek kredytów zagrożonych w grupie odbiorców indywidualnych. Wkłady na rachunkach bieżących ogółem zwiększyły się w 41% placówek (wzrost o 2 pkt. w stosunku do wyniku z poprzedniego miesiąca): ludności w 41%, a podmiotów gospodarczych w 31%. Akcja kredytowa ogółem wzrosła w 63% placówek, malała w 14%, a nie zmieniła się w 23%. Wzrost kredytów dla ludności odnotowało 61% placówek, a na cele gospodarcze w 52% oddziałów. Spadek zaś wystąpił odpowiednio w 14% i 12% banków.

Kredyty nieregularne dla ludności wzrastały w 27% placówek, malały w 9%, a nie zmieniały się w 63%. Wzrost wartości kredytów nieregularnych przewidywało 32% placówek, spadek 12%, a 56% nie planowało zmian.

Kredyty walutowe rosły w 10% placówek, malały w 17%, a w 73% się nie zmieniały. Wzrostu akcji kredytowej w walutach obcych spodziewało się 14% placówek, spadku 13%, a 73% nie spodziewało się zmiany. Wzrost liczby kredytów o wartości do 1 mln euro wystąpił w 26% placówek, spadek w 5%, a w 68% nie nastąpiły zmiany. Wzrost liczby kredytów o wartości do 1 mln euro przewidywało 38%, spadek 4%, a 58% nie przewidywało zmian.

Wzrost kredytów konsumenckich dla osób prywatnych wystąpił w 55% placówek, spadek w 12%, a w 33% kredyty oceniono na niezmiennym poziomie. Kredyty konsumenckie dla osób prywatnych miały wzrosnąć według 66% placówek, zmaleć według 1%, a 33% nie przewidywało zmiany. Wzrost kredytów mieszkaniowych dla osób prywatnych wystąpił w 61% placówek, spadek w 6%, a w 32% kredyty oceniono na niezmiennym poziomie.

Bankowcy nie byli zgodni w ocenach ówczesnej sytuacji polskiego sektora bankowego. Ponad połowa uważała, że branża wciąż odczuwa konsekwencje światowego kryzysu finansowego, ale znacząca grupa respondentów (42%) była przeciwnego zdania.

Relatywnie dobre oceny formułowali przedstawiciele zagranicznych banków: połowa z nich (51%) uważała, że polska bankowość już przezwyciężyła konsekwencje kryzysu. W większym zakresie (66%) konsekwencje światowych wydarzeń zdawali się wciąż odczuwać przedstawiciele banków, w których dominował kapitał krajowy. Podsumowując sytuację gospodarki województwa warmińsko-mazurskiego w uwzględnionym okresie, można stwierdzić, że znajdowała się już w fazie ożywienia. Wskazywały na to zmiany dynamiki produkcji przemysłowej, budowlano-montażowej oraz liczby wniosków o pozwolenia budowlane. Nieco gorsza sytuacja panowała w sektorze detalicznym. Sprzedaż detaliczna zaczęła nieznacznie rosnąć w III kwartale 2010 r. Niepokoić mogło jednak wysokie bezrobocie (18,5%), które w kolejnych dwóch kwartałach miało jeszcze wrosnąć. Znaczącego spadku liczby osób pozostających bez zatrudnienia należy się spodziewać dopiero w 2012 r. Poziom cen znajdował się w przedziale celu infla-

cyjnego NBP. Na skutek lepszej kondycji ekonomicznej w całej UE poprawiła się sytuacja w handlu zagranicznym.

Oczekiwania gospodarstw domowych i przedsiębiorstw na następny kwartał były umiarkowanie optymistyczne. Spodziewano się poprawy sytuacji ogólnogospodarczej w większości branż. Optymizm przedsiębiorstw wynikał ze wzrostu liczby zamówień, zwiększenia przychodów, a także osłabienia krajowej i zagranicznej bariery popytowej. Należy jednak pamiętać, że IV kwartał charakteryzuje się zwykle mniej korzystnym oddziaływaniem czynników o charakterze sezonowym. Umiarkowany optymizm gospodarstw domowych wynikał ze zmniejszenia obaw związanych z bezrobociem oraz z nasilenia oczekiwań na poprawę stanu krajowej gospodarki w kolejnych kwartałach. Niestety ten optymizm nie znalazł jak dotychczas odzwierciedlenia w ocenie własnej sytuacji finansowej i perspektyw jej zmian. Dlatego wystąpił jedynie bardzo niewielki wzrost popytu konsumpcyjnego. Realizacji pozytywnego scenariusza rozwoju wydarzeń może zagrozić pogorszenie nastrojów wszystkich uczestników rynku, co może doprowadzić do spadku popytu krajowego.

Koniunktura gospodarcza na koniec września 2010 r. była lepsza niż na końcu II kwartału 2010 r. Wartość syntetycznego wskaźnika koniunktury we wrześniu 2010 r. wyniosła 115,5 pkt i była wyższa od wskaźnika z końca II kwartału tamtego roku o 5,3 pkt. Jednocześnie wartość wskaźnika koniunktury na koniec września była wyższa niż w analogicznym okresie poprzedniego roku aż o 18,4 pkt. W przypadku sierpnia tamtego roku wartość syntetycznego wskaźnika była większa aż o 5,2 pkt. Wartość krótkookresowego wskaźnika wyprzedzającego wyniosła 109,2 pkt. i była wyższa o 6,6 pkt w porównaniu z II kwartałem 2010 r. Do poprawy wskaźnika bieżącej koniunktury we wrześniu w stosunku do poprzedniego miesiąca przyczyniły się wzrosty większości analizowanych zmiennych. Szczególnie znaczący odnotowano w przypadku produkcji budowlano-montażowej i przemysłowej. Słabszą, choć również dodatnią, dynamikę odnotowano w przypadku płac w przedsiębiorstwach. Sytuacja na rynku pracy była niejednoznaczna. Z jednej strony wzrósł popyt na pracę mierzony liczbą ofert zatrudnienia, z drugiej zaś nieco zwiększyła się liczba osób bez zatrudnienia, co oznaczało wzrost stopy bezrobocia w stosunku do poprzedniego okresu. Znaczny spadek wartości krótkookresowego wskaźnika prognostycznego wynikał z tzw. efektu bazy. W sierpniu 2010 r. udzielono 1070 pozwoleń na budowę, a we wrześniu jedynie 676 (spadek o 36,8%). Do zmiennych, które pozytywnie wpływały na poziom wskaźnika prognostycznego, należały: ocena oczekiwań przedsiębiorców dotyczących kształtowania się zamówień produkcyjnych, klimat gospodarczy w Niemczech mierzony wskaźnikiem IFO (wzrost o 0,5 pkt), jak również sytuacja na rynku bankowym mierzona syntetycznym wskaźnikiem Pengab (wzrost o 1,0 pkt).

Wrzesień był pierwszym od sześciu miesięcy miesiącem, w którym odnotowano wzrost bezrobocia. Towarzyszyły temu niższa od przeciętnej dynamika płac w przedsiębiorstwach i nieznaczna poprawa stanu zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. Odnotowano spektakularny, dwudziestoprocentowy wzrost produk-

cji przemysłowej w ujęciu rocznym. Jednak najwyższą dynamiką cechowała się produkcja budowlano-montażowa, której wartość wzrosła o 26,6% w ujęciu rocznym. Sprzedaż detaliczna na tle powyższych wartości zwiększyła się niewiele, bo tylko o 3,3%. Jedynie w niewielkim stopniu zmieniły nakłady inwestycyjne. Źródłem optymizmu mogła być poprawa następujących wskaźników: klimat w sektorze bankowym, koniunktura gospodarki strefy euro mierzona wskaźnikiem IFO i znaczny wzrost liczby wniosków o pozwolenie na budowę. Powyższe składowe pozwalały sformułować hipotezę o wzroście inwestycji w ciągu najbliższych miesięcy, gdyż nadal nie osiągnęły wartości sprzed dwóch lat.

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw było we wrześniu niższe o 0,1% (w kraju odnotowano wzrost o 0,2%), a w stosunku do ostatnich 12 miesięcy nastąpił wzrost o 0,7% (w kraju o 1,8%). Analiza zmian zatrudnienia w poszczególnych sekcjach pozwoliła stwierdzić, że największy spadek wystąpił w sekcji działalność profesjonalna, naukowa i techniczna (spadek o 10,3%). Wzrost zatrudnienia odnotowano jedynie w pięciu sekcjach, największy w sekcji informacja i komunikacja (o 22,8%).

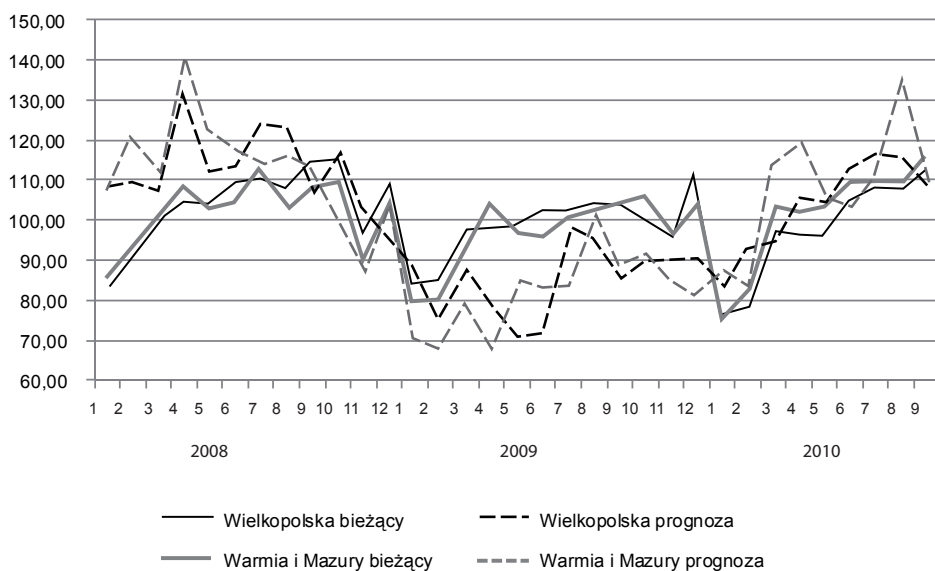
Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wzrost PKB w III kwartale 2010 r. wyniósł 4,2%, a średnia inflacja 2,5%. Do wzrostu PKB w III kwartale najbardziej przyczynił się popyt krajowy – jego wpływ na wzrost PKB wyniósł 3,4 pkt proc. Głównym czynnikiem wzrostu spożycia ogółem w III kwartale 2010 r. w porównaniu do analogicznego okresu poprzedniego roku było spożycie indywidualne, którego tempo oceniano na 3,3% (www.stat.gov.pl). Potwierdzało to pogląd o odbudowie zaufania konsumentów do gospodarki po niepokojących informacjach dotyczących światowego kryzysu gospodarczego z 2009 r.

Na dynamikę wzrostu PKB w II kwartale 2010 r. znacząco wpływało niższe tempo zwiększania się nakładów inwestycyjnych. Stopa inwestycji w II kwartale wyniosła 17,8% i była niższa o 1,6% w porównaniu do I kwartału. Spadły również nakłady brutto na środki trwałe (o 1,7% w ujęciu rocznym), ale w porównaniu do I kwartału 2010 r. wzrosły o 12,9%. Prognozy na III kwartał wskazywały na wzrost nakładów brutto na środki trwałe o 1,3%, co było wprawdzie pozytywną zmianą, ale niewystarczającą w stosunku do potrzeb.

Tempo wzrostu eksportu w III kwartale 2010 r. szacowano na poziomie wyższym niż dynamika wzrostu importu. Eksport wzrósł w tym czasie o 12,3%, a import o 11,3%. Wyniki eksportu tłumaczyć należy powolną odbudową popytu konsumpcyjnego w krajach Europy Zachodniej, które są głównymi importerami polskich dóbr i usług. Z kolei na dynamikę importu wpłynął stosunkowo powolny w Polsce wzrost inwestycji, które generują znaczną część krajowego popytu na towary pochodzące zza granicy.

Poprawie sytuacji w obrotach handlowych sprzyjała względna stabilizacja kursu złotego względem euro, według którego rozlicza się większość transakcji. Nieznaczna aprecjacja złotego względem euro i dolara amerykańskiego wynikała przede wszystkim z poprawy oceny stanu polskiej gospodarki przez zagraniczne agencje ratingowe.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w III kwartale utrzymały się na poziomie z końca II kwartału. Średnie tempo wzrostu cen dóbr i usług konsumpcyjnych w ujęciu rocznym wyniosło w III kwartale 2,2%, co było zbieżne z poziomem wzrostu cen na koniec czerwca 2010 r. (2,3%). Największy wpływ na inflację w III kwartale wywierał wzrost cen żywności (o 4,7%) i opłat mieszkaniowych (o 3,2%). Jednak spadek cen odzieży i obuwia, a także towarów i usług związanych z rekreacją i kulturą doprowadził do obniżenia wskaźnika inflacji w analizowanym okresie. Od początku 2010 r. najbardziej wzrosły ceny paliw. Właśnie wzrost cen ropy naftowej, a więc także paliw, stanowił największe zagrożenie dla stabilności cen w kolejnych miesiącach.



Ryc. 1. Miesięczna dynamika wskaźników koniunktury gospodarczej w województwach warmińsko-mazurskim i wielkopolskim 2008–2010

Źródło: opracowanie własne.

Żeby zweryfikować sformułowaną w literaturze tezę o większej wrażliwości gospodarek regionów słabo rozwiniętych na zmiany koniunktury, zestawiono koniunkturę gospodarczą w województwie warmińsko-mazurskim, czyli regionie cechującym się niskim poziomem rozwoju, z koniunkturą w województwie wielkopolskim, czyli jednym z najbardziej rozwiniętych regionów kraju. Wyniki dla identycznie liczonych wskaźników koniunktury zaprezentowano na rycinie 1, a rezultaty analizy wskaźnikowej przebiegu zmienności zamieszczono w tabeli 1.

Na podstawie wskaźników zmienności z tabeli 1 można sformułować wniosek, że przemiany gospodarki województwa warmińsko-mazurskiego przebiegają w sposób bardziej dynamiczny niż w regionie bardziej rozwiniętym. Odchylenie przeciętne, odchylenie standardowe, a także współczynnik zmienności w odnie-

sieniu do wskaźnika bieżącego miały wartości nieznacznie większe w przypadku gospodarki Warmii i Mazur niż Wielkopolski. Świadczy to o ścisłej współzależności omawianych wskaźników, którą potwierdza analiza korelacji (współczynnik na poziomie 0,89). Z kolei wyniki wskaźników wyprzedzających były bardziej zróżnicowane. Wszystkie miary zmienności wskazują na większą wrażliwość gospodarki regionu Warmii i Mazur na zmiany sytuacji gospodarczej. Podobnie jak w przypadku wskaźników bieżących, wystąpiła silna współzależność, o czym świadczył poziom korelacji między wskaźnikami prognostycznymi, który wyniósł 0,83.

Tab. 1. Analiza wskaźnikowa fluktuacji cyklu koniunkturalnego dla województw warmińsko-mazurskiego i wielkopolskiego

Miara \ Województwo	Wielkopolskie bieżący	Wielkopolskie prognoza	Warm.-mazur. bieżący	Warm.-mazur. prognoza
Max	114,64	131,91	115,51	140,23
Min	75,99	70,27	76,05	67,55
Rozstęp	38,65	61,64	39,46	72,69
Odchylenie przeciętne	7,68	13,12	7,81	15,80
Wariancja	98,48	245,29	99,41	349,97
Odchylenie standardowe	9,92	15,66	9,97	18,71
Średnia arytmetyczna	100,00	100,22	100,00	100,14
Współczynnik zmienności	9,92	15,63	9,97	18,68

Źródło: opracowanie własne.

Można było mieć nadzieję, że poprawa sytuacji ekonomicznej z końca 2009 r. nasili się w nadchodzących miesiącach w wyniku ogólnej poprawy koniunktury na świecie. Nadal jednak tempo wychodzenia gospodarki regionu Warmii i Mazur z kryzysu było słabe. Co ważne, zapowiadane przez rząd podwyżki podatków pośrednich i reforma finansów publicznych w 2011 r. nie będą sprzyjać przyspieszeniu rozwoju gospodarczego kraju i jego regionów.

Wnioski

Stan gospodarki województwa warmińsko-mazurskiego w III kwartale 2010 r. wskazywał na początek ożywienia. Świadczyły o tym wyraźne zmiany następujących wskaźników: produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej, a także sprzedaży detalicznej. Nieco wolniej rosły płace w przedsiębiorstwach. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że firmy dość ostrożnie prognozowały perspektywy wzrostu popytu i nie zwiększały zatrudnienia mimo wzrostu produkcji. W efekcie zwiększała się wydajność pracy, ale sytuacja na rynku pracy nadal była trudna.

Żeby spadło bezrobocie, niezbędny jest wyższy wzrost gospodarczy. Za pochodną powolnego wychodzenia gospodarki regionu z kryzysu należy uznać wprawdzie dodatnią, ale niewielką dynamikę sprzedaży detalicznej. Dla dalszego rozwoju kluczowe znaczenie ma odbudowa popytu inwestycyjnego przedsiębiorstw, który jak dotąd wykazywał ujemne zmiany.

Zastosowane w badaniu metody wielowymiarowej analizy porównawczej umożliwiły budowę syntetycznego wskaźnika koniunktury gospodarczej województwa warmińsko-mazurskiego. Ocena ogólnego stanu koniunktury, którą należy traktować jako wypadkową wielu zmiennych o charakterze cząstkowym, jest praktycznie niemożliwa. Dlatego wyrażenie za pomocą jednej zmiennej ekonomicznej kondycji regionu i perspektyw jej zmian pozwala uruchomić narzędzia oddziaływania władz regionalnych na gospodarkę. Jest to także ważna informacja dla potencjalnych inwestorów, która pozwala ocenić aktualny stan gospodarki i stworzyć krótkookresową prognozę dalszego rozwoju wypadków. Śledzenie koniunktury daje szansę na bieżącą ocenę ryzyka związanego z podejmowaniem działalności gospodarczej w regionie.

Znany z literatury pogląd na temat zależności między poziomem rozwoju a stopniem wrażliwości gospodarki regionu na ogólnokrajowe zmiany koniunktury gospodarczej został pozytywnie zweryfikowany. Analiza wahań bieżącego wskaźnika koniunktury gospodarczej oraz krótkookresowego wskaźnika wyprzedzającego za pomocą podstawowych miar zmienności wykazała, że bardziej rozwinięty region cechuje większa stabilność w okresie złej koniunktury i łagodniejszy przebieg wahań koniunkturalnych podczas przechodzenia gospodarki do ożywienia. Większa różnorodność gospodarki regionów wysoko rozwiniętych i większa zdolność do kreowania popytu nawet mimo niesprzyjającego otoczenia zewnętrznego umożliwiają wydatne łagodzenie wahań koniunktury, a tym samym osiąganie wyższego poziomu rozwoju w porównywalnym do innych regionów okresie.

Literatura

- Barczyk R., Kowalczyk Z., 1993, *Metody badania koniunktury gospodarczej*, Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bobrowicz S., 1999, *Wahania cykliczne w gospodarce*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Carlino G., Sill K., 2001, „Regional income fluctuations. Common trends and common cycles”, *Review of Economics and Statistics*, t. 83, nr 3, s. 446–456.
- Crone T.M., 2005, „An alternative definition of economic regions in the United States based on similarities in state business cycles”, *Review of Economics and Statistics*, t. 87, nr 4, s. 617–626.
- Hall R., Taylor J., 2007, *Makroekonomia*, tłum. J. Czekaj, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Herbst M., 2003, *Koniunktura gospodarcza metropolii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lubiński M., 2004, *Analiza koniunktury i badanie rynków*, wyd. 2, Warszawa: Elipsa.

- Malina A., 2004, *Wielowymiarowa analiza przestrzennego zróżnicowania struktury gospodarki Polski według województw*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej. *Monitor Bankowy*, 12/2009.
- Moore G.H., 1969, „Generating leading indicators from lagging indicators”, *Economic Inquiry*, t. 7, nr 2, s. 137–144.
- Niemira M.P., Klein P.A., 1994, *Forecasting financial and economic cycles*, New York: Wiley.
- Owyang M.T., Rapach D., Howard J., 2009, „States and the business cycle”, *Journal of Urban Economics*, t. 65, nr 3, s. 181–194.
- Snowdon B., Vane H., Wynarczyk P., 1998, *Współczesne nurty teorii makroekonomii*, przeł. A. Szeworski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Solomou S., 1998, *Economic cycles: Long cycles and business cycles since 1870*, Manchester: Manchester University Press.
- Strahl D., 1990, *Metody programowania rozwoju społeczno-gospodarczego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.

Strony internetowe

www.stat.gov.pl/bilans

www.wus.olsztyn.pl

ANALYSIS OF A REGIONAL BUSINESS CYCLE. THE CASE OF WARMIAN-MASURIAN VOIVODESHIP

Analyses of nationwide business cycles provide information on the length, course and phase of a current cycle. However, the nationwide cycle is not always convergent with the economic situation of individual regions. Discrepancies in this regard are often described in the literature. In this paper, we presented an analysis of the economic situation of Warmian-Masurian Voivodeship from 2008 to the 3rd quarter of 2010 in the context of the recent turbulence of the global and Polish economies. What is more, we evaluated the usefulness of multi-dimensional comparative analysis methods to assess the condition of the business cycle in Warmia and Mazury. We verified the view of Michael P. Niemira and Philip A. Klein (1994) concerning the relationship between regional development level and business cycle fluctuation vulnerability. Finally, we showed that less developed and less economically diversified regions are more prone to economic fluctuations.

Key words: business cycle, region, analysis, indicator, Warmian-Masurian Voivodeship.